

Rosja – postrzeganie środowiska międzynarodowego

16 maja 2010

Położenie strategiczne Rosji w na przełomie wieków uległo drastycznej zmianie. Stało się tak nie tylko z powodu rozpadu imperium ZSRR. Także fatalna sytuacja wewnętrzna, głównie w aspekcie ekonomicznym i społecznym, sprawia, że Rosja ma znacznie mniej instrumentów oddziaływania na arenie międzynarodowej niż za czasów radzieckich. Wydaje się zatem zasadna ocena nie tylko obecnej sytuacji strategicznej Rosji, lecz nade wszystko zmiany tejże od czasów ZSRR. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ nie tylko sytuacja strategiczna w aspekcie statycznym, ale dynamika jej zmiany wpływa na realne możliwości państwa.

Rosja pod koniec istnienia ZSRR, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, dysponowała ogromnymi wpływami na świecie, potęgą militarną i dużymi zasobami surowcowymi, w znacznej mierze niezależniającymi ją od reszty świata. Opierając się na rozległe imperium stanowiła siłę w przybliżeniu równoważną Stanom Zjednoczonym, przez co system międzynarodowy okresu powojennego jest określany jako dwubiegunowy czy bipolarny. Obecnie można zaobserwować systematyczne kurczenie się strefy wpływów Federacji Rosyjskiej, rozpoczęte wraz z upadkiem ZSRR. Najpierw poprzez odłączenie krajów wchodzących w skład tzw. „imperium wewnętrznego”, następnie krajami mocno uzależnionymi od Moskwy, tj. Układu Warszawskiego, ostatecznie przez zmniejszenie wpływów w krajach na wszystkich kontynentach, w których ZSRR popierała grupy rządzące. Proces ten wydaje się postępować nadal mimo wyraźnych starań rządu FR przeciwdziałania tej tendencji.

Lew Gudkow, profesor socjologii, dyrektor Centrum Analitycznego Jurija Lewady w Moskwie, zajmuje się problemem transformacji w społeczeństwie postsowieckim. Wskazuje on na

niezdolność rosyjskich elit do alternatywnego, nieimperialistycznego kierunku:

“Elita rosyjska różni się od elit Polski i Czech, gdzie kurs europejski i demokratyczne cele zostały bardzo precyzyjnie wskazane. W Rosji prozachodnia, liberalna, demokratyczna elita próbowała to robić, lecz okazała się całkowicie nieprzygotowana. Dla niej krach ZSRR był całkowicie nieoczekiwany. Właśnie bezradność elity, jej niezdolność do realizacji zadań i słabość społeczeństwa obywatelskiego zmusiły nowe władze- ekipę Jelcyna, a nawet reformatorów, czyli młodych ekonomistów otaczających prezydenta-do poszukiwania poparcia dla swojej polityki gdzie indziej. Już nie wśród polityków liberalnych czy liberalnej części inteligencji rosyjskiej, lecz w starych strukturach: specśłużbach i wojsku.” [\[1\]](#)

Media w Rosji uzależnione są od państwa. Wyrażają opinię na temat polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, kreując odpowiedni pogląd opinii publicznej. Wszystkich przykładów wykorzystywania mediów w celach politycznych ciężko wyliczyć, dlatego przytoczę wyjątek od tej reguły. Książka “Putin. Itogi. Niezawisimyj Ekspertnyj Dokład” [Putin. Bilans. Niezależny Raport Eksperski] autorstwa Borysa Niemcowa i Władimira Miłowa jest krytycznym podsumowaniem 2 letniej prezydenckiej kadencji Władimira Putina. Została opublikowana w lutym 2008 r. tj. przed wyborami prezydenckimi, jednak nie miała ona wpływu na opinię publiczną.

Borys Niemcow:

“Kreml zareagował na publikację dość nerwowo, a to już o czymś świadczy. Księgarze byli zastraszeni i w rezultacie wycofali „Itogi..” ze sprzedaży. Poza jednym kioskiem w Moskwie książki już właściwie nie można nigdzie kupić. Natomiast znalazła się ona w Internecie. Nawiasem mówiąc Internet stał się miejscem ożywionej dyskusji na ten temat. Oprócz tego próbowano wyrzucić na mnie nacisk robiąc mi czarny PR, ale to nie wypaliło. Media

putinowskie zaś postanowiły publikację po prostu przemilczeć. W związku z tymi wszystkimi trudnościami Miłow i ja zdecydowaliśmy się promować „Itogi..” poza Moskwą. Społeczeństwo rosyjskie pozostaje jednak wobec tego typu rewelacji bierne. Ma dostęp do tych informacji chociażby za pośrednictwem Internetu, ale jednak nie reaguje.”[\[2\]](#)

Po pierwsze, tak naprawdę ludzie o niczym nie wiedzą. Oglądają telewizję, a ta rozpowszechnia propagandę, wedle której Putin jest wielki i wszystko idzie we właściwą stronę.

Po drugie, władza sądownicza znajduje się pod całkowitą kontrolą ekipy kremlowskiej i głównie ją obsługuje. Po trzecie, do parlamentu zostały wybrane osoby w pełni posłuszne Putinowi. Podobnie jest z gubernatorami, bo mianuje ich prezydent.

Opozycja pozostaje podzielona, rozbita, stłamszona, dlatego nie jest zdolna informować ludzi.

Imperialistyczna polityka rosyjska nie zniknęła wraz z upadkiem ZSRR, lecz zmieniła trochę swój kształt, dostosowując się do wyłaniającego się “wielobiegunowego” świata. Aleksander Dugin, filozof, historyk i teoretyk geopolityki, pełnił funkcję doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego przewodniczącego Dumy rosyjskiej. Jest autorem wielu książek, publikacji i czasopism; m.in. książki “Osnowy geopolityki”, która jest zalecana przez Sztab Generalny Federacji Rosyjskiej jako podręcznik dla akademii wojskowych i dyplomatycznych. Oto jego metaforyczne przedstawienie współczesnej roli Rosji:

“[Rosja] powinna przejąć rolę Marsa, który swą falliczną bronią rakietową będzie zdolny umocnić kobiecą tożsamość europejskiej Wenus. Zadaniem Rosji jest ocalenie Europy przed hegemonią agresywnego, amerykańskiego młodziana. Europa jest przecież częścią wielkiego eurazjatyckiego kontynentu, USA zaś to Lewiatan, „potwór morski”. Warto tu poruszyć jeszcze inny

aspekt całej sprawy-chodzi o podział Europy na „starą” i „nową”. Polska, Czechy, Węgry i inni nowi członkowie Unii Europejskiej nie dostrzegają pęknięcia Zachodu, wręcz go nie pojmują – i występują jako agenci wpływu amerykańskiego Marsa. Tymczasem interesy kontynentalnej Europy stają się coraz bardziej sprzeczne z interesami USA. Dla takiego kraju jak Polska to kwestia bardzo ważnego wyboru. Jeśli opowie się ona po stronie Wenus, to automatycznie zbliży się z Rosją, ponieważ interesy Rosji tkwią w tym samym kluczu strategicznym, co interesy starej Europy.” [3]

Natomiast na temat wojny USA w Iraku dosyć jasno wypowiadał się politolog, dyrektor Instytutu Badań Politycznych, jeden z czołowych, obok Gleba Pawłowskiego, kremlowskich doradców Siergiej Markow:

“Rosja była przeciwna rozpoczynania wojny w Iraku. Obawialiśmy się destabilizacji regionu i stworzenia sprzyjających warunków dla międzynarodowego terroryzmu. Z kolei teraz jesteśmy przeciwni opuszczeniu Iraku przez USA, ponieważ w takim kraju, oczyszczonym z dyktatury, władza trafi w ręce terrorystów. Rosja nie zamierza brać na siebie żadnej odpowiedzialności za skutki amerykańskiej okupacji. Dlatego nie zamierzamy wysyłać tam naszych jednostek wojskowych. Jednocześnie Rosja uważa, że społeczność międzynarodowa powinna pomóc Irakowi poprzez odbudowę infrastruktury społecznej i gospodarczej. Ale, rzecz jasna, powinna to robić za pieniądze narodu irackiego, za jego ropę naftową i gaz, a także za pieniądze okupantów, czyli USA, Wielkiej Brytanii, Polski i innych krajów.” [4]

Mimo zakończenia zimnej wojny, zmianie celów Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz rozwiązaniu Układu Warszawskiego, Rosjanie nadal postrzegają NATO jako organizację która jej zagraża. Wyraz temu dał Dmitrij Trenin, politolog, dyrektor Moskiewskiego Centrum Carnegie, który szefuje Programowi Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa:

“Polacy postrzegają Sojusz Północnoatlantycki pozytywnie, bo

to gwarant bezpieczeństwa i niepodległości ich kraju w obliczu potencjalnego zagrożenia ze strony Moskwy. Z rosyjskiego punktu widzenia NATO wygląda inaczej. Rosjanie nie postrzegają Sojuszu jako organizacji walczącej z fundamentalistami islamskimi w Afganistanie. Dla nich główna i podstawowa funkcja NATO, jaką było przeciwstawienie się ZSRR, przetrwała koniec zimnej wojny. W ich oczach NATO istnieje po to, by przeciwstawiać się Rosji.”[\[5\]](#)

Stąd niedaleko do izolacjonizmu, w który wpada Rosja według profesora Lwa Gutkova:

“Silnie objawiają się nastroje nacjonalistyczne -chęć odgródzenia się od świata, życia tylko we własnym kraju. Wzrasta świadomość tego, że w najbliższym czasie Rosja nie pójdzie ścieżką, którą przeszła Europa Wschodnia, a więc nie wejdzie w drogę integracji z innymi krajami. Nie odczuwa się też szczególnej potrzeby wskrzeszenia związku republik, które wchodziły w skład ZSRR. Przeciwnie -występuje bardzo silny uraz, wręcz wrogość wobec byłych republik, głównie krajów bałtyckich, a ostatnio także Gruzji. Oskarża się je o niełojalność wobec Rosji i Rosjan. Wywołane to jest różnymi kompleksami, utratą autorytetu wielkiego mocarstwa i przenoszenia własnego niezadowolenia i braku satysfakcji na obywateli innych państw. Kiedy pytamy o wrogów Rosji, to w odpowiedzi na pierwszym miejscu plasuje się mała Łotwa lub Gruzja. W czasie pomarańczowej rewolucji pojawiała się też Ukraina.”[\[6\]](#)

Rosja jest krajem, którego dorobek kulturowy nie można jednoznacznie przyporządkować do świata “Wschodu” czy “Zachodu”. Samuel Huntington w swoich analizach posuwa się do stwierdzenia, że Rosja jest odrębną cywilizacją. Wiaczesław Igrunow, politolog, polityk i publicysta, zaangażowany w podziemny kolportaż twórczości Aleksandra Sołżenicyna, w latach 1975-77 więziony, w latach 2000-2003 deputowany do Dumy Państwowej z ramienia partii Jabłoko, wypowiada się krytycznie:

“Rosja nigdy nie posiadała mocnych moralnych fundamentów, chociaż wiele osób mówi o dominacji prawosławia. Społeczeństwo rosyjskie było dostatecznie kruche moralnie- w każdym razie znacznie bardziej kruche niż społeczeństwo europejskie epoki średniowiecza- by pozwolić na ekscesy rewolucji bolszewickiej i tego co się potem działo. Ale po rewolucji, które zburzyła wiele moralnych fundamentów, po ustanowieniu władzy sowieckiej nastąpiła zmiana tradycyjnej moralności na moralność sowiecką. Z kolei nowa rewolucja lat 90. unicestwiła tę moralność sowiecką, a wraz z nią resztki, które zostały się z chrześcijańskiej przeszłości. Rosyjska wizja formowania się współczesnego kapitalizmu w spaczony wersji stała się czymś w rodzaju religii „nowych Rosjan”. Choć uważają oni samych siebie za ludzi Zachodu, to tak naprawdę jedynie naśladują zachodni styl życia, zachodnie wartości. To jest koszmarne zjawisko, choć nie należy wyolbrzymiać jego skali. Potencjał społeczeństwa rosyjskiego pozostaje dla nas zagadką.” [\[71\]](#)

Pewna nieobliczalność społeczeństwa rosyjskiego niekoniecznie musi być ukierunkowana na zewnątrz. Obecnie Rosja nie posiada mocnej ideologii pozwalającej wrócić potęgą do czasów ZSRR, a gospodarka centralnie planowana z Moskwy jest nieefektywna, co jest zauważalne w dobrobycie mieszkańców Moskwy i biedzie panującej na peryferiach. Taka tendencja zdecydowanie nie jest sprzyjająca w utrzymaniu jedności tego największego powierzchniowo kraju na świecie. Jeden z najsłynniejszych dysydentów w Związku Sowieckim, wielokrotnie więziony z powodu działalności opozycyjnej zamykany też w szpitalach psychiatrycznych Władimir Bukowski, przewiduje, że:

“Cywilizacyjnie, kulturowo pozostaje europejska. Ekonomicznie natomiast zwiąże się z gospodarkami azjatyckimi. Korea Południowa, Japonia, Chiny będą wyznaczać orientację wschodniej części Rosji. Ku temu wszystko zmierza. Tamtejsze lokalne elity także tak to widzą. Moskwa nic im dać nie może. Nastroje takie są silne na Syberii i na Dalekim Wschodzie. Już niejednokrotnie dawały o sobie znać. I będą jeszcze

gwałtowniejsze.” [\[8\]](#)

Znany jest z krytycznych wypowiedzi pod adresem dzisiejszych władz Rosji, jest też przeciwnikiem Unii Europejskiej. Opublikował m.in. książki: „I powraca wiatr...”, „pacyfiści kontra pokój”, „Moskiewski proces” [wszystkie ukazały się po polsku].

Czołowy „polittechnolog” rosyjski, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Gleb Pawłowski, uważany za nieformalnego doradcę w czasie prezydentury Władimira Putina, stara się w jednym z wywiadów z Filipem Memchesem, zasygnalizować nierównowagę na świecie, z którą Rosja chce skończyć:

“Tu nie chodzi o misję. W tej chwili świat znajduję się w nieuporządkowanym świecie. Im dłużej to będzie trwać, tym bardziej będzie niebezpieczne. Rosja jest zainteresowana jak najszybszym ukształtowaniem się nowego porządku światowego. Ale nie może się to odbyć za cenę zdominowania przez jedno państwo wszystkich pozostałych. Taka sytuacja mogłaby w przyszłości doprowadzić do nastania epoki wojen.” [\[9\]](#)

Wyznacznikiem zmiany sytuacji strategicznej Rosji jest także fakt, że ma ona szereg nowych sąsiadów-niezależne państwa powstałe po rozpadzie ZSRR. Ich wewnętrzne problemy znacznie wpływają na ich stosunek do Rosji i odwrotnie, na politykę Moskwy wobec nich. Ponadto na obszarze Białorusi, Ukrainy, Mołdowy, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu, Kazachstanu, Uzbekistanu, Turkmenistanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Litwy, Łotwy i Estonii znajdują się bogactwa i przemysł oraz ludność utracone przez Rosję w wyniku rozpadu ZSRR, lecz nie ma jasnej wizji tego procesu, a jej możliwości oddziaływania nie są na tyle duże, aby taki proces mógł przebiegać szybko i skutecznie.

Swego rodzaju wspólnym mianownikiem dla wszystkich sąsiadów Rosji jest obecność ludności rosyjskojęzycznej w ich granicach, w stosunku do której Rosja poczuwa się do obowiązku obrony. Los Rosjan w krajach sąsiednich jest jednym z

najistotniejszych elementów polityki wewnętrznej w Rosji. Jest to bardzo dogodny temat, przy pomocy którego można grać na patriotyzmie, czy nacjonalizmie Rosjan.

Nie tylko obecność milionów Rosjan „po raz pierwszy od 200 lat poza granicami, poddanych prawom innych niepodległych narodów” stanowi o potencjale i istniejących konfliktach Kremla z sąsiednimi państwami. W dziedzinie bezpieczeństwa wymienione kraje stanowią dla Rosji subiektywnie małe zagrożenie. Na kierunku zachodnim oddzielają Rosję od reszty Europy, co do której żywe są w Rosji różne obawy. Zatem głównym interesem, jaki Moskwa ma w tym regionie, jest niedopuszczenie do integracji tych krajów ze strukturami zachodnimi, co groziłoby bezpieczeństwu Rosji. Chodzi tu przede wszystkim o Ukrainę, która wraz z krajami bałtyckimi, może stanowić, według opinii rosyjskich wojskowych, odskocznię dla wielokierunkowego ataku na żywotnie dla Rosji ważne terytoria.

Lew Gudkow:

“Ponad połowa Rosjan uważa, że Gruzja opuściła przestrzeń postsowiecką i dzisiaj jest już suwerennym, niepodległym krajem. Tu mamy inne podejście niż np. wobec Ukrainy. Dla Rosjan Ukraina to nie jest zagranica. Nie bacząc na jej suwerenność i inne polityczne uwarunkowania, traktują oni Ukraińców jako bardzo bliski Rosji „bratni naród”.” [\[10\]](#)

Jednak, co ważniejsze, integracja tych krajów z Zachodem mogłaby stanowić znaczne osłabienie wpływów Rosji na ważnych dla niej gospodarczo obszarach. Ponadto wstąpienie Ukrainy do struktur NATO byłoby dla Rosji psychologicznym ciosem.

Władimir Bukowski:

“Chodziło o to, żeby kraje znajdujące się między Unią Europejską a ZSRR zostały pozbawione wyboru. Zasada była prosta: jeśli jesteś niezadowolony z przynależności do struktur bloku wschodniego, przyjmie cię Bruksela. I odwrotnie: jeśli nie odpowiada ci Unia, jedyną alternatywą

pozostaje Moskwa. Echa tego planu pobrzmiwają dzisiaj-gdy Putin wywiera naciski na państwa bałtyckie. Kiedy upominają się o własne interesy, natychmiast idzie reprimenda z Brukseli, że nie należy z Rosją zadzierać. Podobne problemy ma Polska. Unia zamiast stanąć twardo po stronie Polski – swojego członka – zmierza do zmiękczenia pozycji Warszawy wobec Moskwy.” [\[11\]](#)

Jurij Piwowarow, politolog i historyk rosyjski, dyrektor Instytutu Naukowej Informacji Nauk Społecznych Rosyjskiej Akademii Nauk wini obie strony za postrzeganie siebie nawzajem z perspektywy minionej epoki:

“Rosjanie myślą następująco: „Rękami Gorbaczowa oraz jego świty zburzyliśmy imperium komunistyczne i dobrowolnie wyszliśmy z bloku wschodniego. A teraz Zachód znów traktuje Rosję jak dawnego wroga. I to ma być wdzięczność?” Kiedyś byłem w siedzibie dowództwa wojskowego NATO w Mons. Pytałem tam generałów państw członkowskich Paktu, w kogo zostaną wycelowane rakiety, jeśli dojdzie do globalnego konfliktu. A oni odpowiedzieli, że w Rosję. Mamy tu więc błędne koło: Zachód boi się Putina, a Rosja obraża się na Zachód.” [\[12\]](#)

Polityka mocarstwowości Rosji poza Europą, wg Aleksandera Dugina jest w interesie całego świata, na przykład podając Bliski Wschód i konflikt izraelsko-palestyński:

“Władimir Putin z szacunkiem odnosi się do państwa żydowskiego. W żadnej z jego wypowiedzi nie znajdujemy śladu negatywnego stosunku do Izraela. Trzeba przy tym zaznaczyć, że i USA, które w konflikcie bliskowschodnim stoją po stronie Izraela, rozwijają równolegle przyjazne stosunki z krajami arabskimi. Amerykanie prowadzą grę dwiema rękami: izraelską i arabską. Putin, dążąc do odbudowy globalnej mocarstwowości Rosji, robi to samo. Zaproszenie przywództwa Hamasu do Moskwy nie oznaczało poparcia dla strony arabskiej. To był po prostu gest uznania dla procesów demokratycznych w Autonomii Palestyńskiej. W dodatku Putin podkreślał, że zdecydowanie

oczekuje uznania przez Hamas państwa żydowskiego i prowadzi wobec Autonomii Palestyńskiej taką samą politykę jak Europa. Inna rzecz, że tym samym zmanifestował on pewną niezależność rosyjskiej polityki zagranicznej na Bliskim Wschodzie. I moim zdaniem to uniezależnienie się udało. Dla Izraela Rosja, która ma wpływ na Arabów, znaczy więcej niż Rosja, która nie ma wpływu na nic. Dlatego jej odradzająca się potęga jest w interesie całego świata.”[\[13\]](#)

Rosja chętnie więc weźmie na swoje barki europejskie bezpieczeństwo, ale oczywiście pod pewnymi warunkami. Głównym z nich, w kategoriach politycznych, jest ograniczenie integracyjnej roli NATO i osłabienie wpływów USA w Europie. Taka, jest obecna oferta Rosji wobec Europy, wyrażana w ramach trwającej od połowy 2000 r. rosyjskiej ofensywy dyplomatycznej w Europie. Zasadniczym jej celem jest, zgodnie z głównymi pryncypiami i paradygmatami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, rozszerzyć wpływ Moskwy na bieg głównych procesów politycznych Europy.

Gleb Pawłowski:

“Być może czeka nas wyczerpanie ważnych surowców strategicznych w różnych częściach świata. Nasili się więc walka o te surowce. Jednocześnie kontury nowego porządku światowego są niejasne. Rodzą się następujące pytania: jak mają wyglądać przyszłe instytucje światowe? Jaka siła będzie stała na straży porządku międzynarodowego? Czy będzie ona sprawiedliwa? Dlatego ważne jest, żeby nie nastąpiła epoka hegemonii, dominacji, ponieważ to niczego nie rozwiąże. Stąd moje przypuszczenie, że amerykańska hegemonia przeniesie wszystkie bieżące konflikty w kolejne dziesięciolecie. I może dojść do konfrontacji między USA a Chinami. Europa nie będzie mogła pozostać na uboczu. Rosja też-gdyż graniczymy ze wszystkimi uczestnikami tej rozgrywki.”[\[14\]](#)

Analizując wypowiedzi rosyjskich polityków można dojść do wniosku, że Rosja ma dość konkretną wizję bezpieczeństwa

euuropejskiego. Przyszłość tego kraju jest jednak wciąż niejasna. Polska jako zachodni sąsiad powinna uważnie wsłuchiwać się w sygnały płynące z Rosji i korzystać mądrze z historii obu narodów.

BIBLIOGRAFIA

Cytaty zaczerpnięte z serii wywiadów w książce Filipa Memchesa – "Słudzy i wrogowie imperium. Rosyjskie rozmowy o końcu historii".

[1] „Rosja żyje szczątkami totalitaryzmu”, „Europa” nr 143, 30.12.2006

[2] „Rosjanie obalają putinowski reżim”, „Europa” nr 214, 10.05.2008

[3] „Rosyjski Mars wesprze europejską Wenus”, „Europa” nr 124, 16.08.2006

[4] „Polska tylko przeszkadza”, „Europa” nr 150, 17.02.2007

[5] „Ukraina i Gruzja będą problemem dla NATO”, „Europa” nr 211, 19.04.2008

[6] „Rosja żyje szczątkami totalitaryzmu”, „Europa” nr 143, 30.12.2006

[7] „Nacjonalizm eksportowym towarem Zachodu”, „Europa” nr 137, 18.11.2007

[8] „Rosji grozi rozpad”, „Europa” nr 113, 31.05.2006

[9] „Rosjanie nie chcą być Żydami XXI wieku”, „Europa” nr 114, 7.06.2006

[10] „Rosjanie nie chcą dziś umierać za Cchinwali”, „Europa” nr 230, 30.08.2008

[11] „Rosji grozi rozpad”, „Europa” nr 113, 31.05.2006

[\[12\]](#) „W Rosji jedynym liberałem jest państwo”, „Europa” nr 210, 12.04.2008

[\[13\]](#) „Rosyjski Mars wesprze europejską Wenus”, „Europa” nr 124, 16.08.2006

[\[14\]](#) „Rosjanie nie chcą być Żydami XXI wieku”, „Europa” nr 114, 7.06.2006